

Młodsza siostra rakiety „Meteor“

16 bm. wystrzelona została — jak wiadomo — w rejonie Ustki pierwsza w Polsce rakietą meteorologiczną dla zbadań górnych warstw atmosfery. O sukcesie nauki polskiej świadczy nie tylko fakt wzniesienia się rakiety na wysokość 37 tys. metrów i wykonanie przez nią wszystkich postawionych zadań, ale także precyzja z jaką działały odpowiednie urządzenia już po oderwaniu się rakiety z wyrzutni.

Jednym z tych urządzeń był silnik, który po „wypchnięciu“ rakiety w przestrzeń, spadł następnie z wysokości około 7 tys. metrów w ściśle znanym przez naukowców rejonie morza.

Obecnie konstruktorzy — twórcy pierwszej rakiety — meteorologicznej pracują nad zbudowaniem nowej. Młodsza siostra „Metora“ posiadać będzie nie tylko większy ciężar, ale będzie się mogła wzniesić na znacznie wyższy pułap.

PAP

Japońska rakietą meteorologiczną

19 bm. dokonano w Japonii nowej próby z rakietą meteorologiczną. Jednostopniowa rakietą osiągnęła wysokość 53 km.

Jest to druga próba w tym roku. Poprzednią dokonano 15 bm. Rakietą osiągnęła wysokość 45 km. (PAP)



Powodzenie przemysłowych wyrobów konsumpcyjnych

W piątek odnotowaliśmy kolejną wizytę oficjalnych osobistości na terenach targowych. W godzinach przedpołudniowych zapoznawali się z ekspozycją wiceprezes Rady Ministrów — Julian Tokarski, któremu towarzyszył dyrektor Zarządu MTP — Stefan Askanas.

Wczoraj zanotowaliśmy kolejne oficjalne wizyty na MTP. W godzinach porannych zwiedzała pawilony delegacja Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z ministrem Marianem Olewińskim oraz wiceministrami — Stefanem Farjuszewskim, Wsiewołodem Kuleszą i Edwardem Świrkowem.

Na Targach przebywał także sekretarz generalny Bundeswirtschaftskammer w Wiedniu dr Alfred Wakolbinger, który interesował się zagadnieniami transportu i w tym celu udał się wczoraj do Szczecina, by zapoznać się z działalnością tego portu.

Sekretarz generalny Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — Stanisław Maksymowicz przyjął wczoraj delegację kupców austriackich, a także sekretarza generalnego Izby Handlowej w Hamburgu — p. Geldeza.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Poznania oficjalna delegacja brytyjska na czele z sekretarzem stanu w Izbie Handlu — p. Edwardem Redhead'em. Po złożeniu wieńców na grobach lotników brytyjskich na Cytadeli, członkowie delegacji udali się na MTP do pawilonu Wielkiej Brytanii.

LICZNE KONTRAKTY

Niemal co godzinę zmienia się aktualna wartość obrotów, osiąganych przez polskie centrale handlu zagranicznego. Jest to zresztą tylko jedna z targowych form kontaktów handlowych. Nasze centrale cenią sobie możliwość każdej rozmowy z wystawcami i kupcami, która często finalizowana jest później w postaci ostatecznej umowy handlowej już po MTP. Dotychczasowe negocjacje doprowadziły już do



Rok XXI

Poznań

Cena 50 gr

Wyd. AB niedziela/poniedziałek, 20/21. VI. 1965 Nr 145 [6642]

Prace nad reformą nauczania w szkolnictwie wyższym

Informacja ministra Henryka Golańskiego

Na spotkaniu z redaktorami naczelnymi prasy, radia i TV, które odbyło się 15 bm. w KC PZPR, minister szkolnictwa wyższego — Henryk Golański omówił trzy główne zagadnienia: rozwój i rekonstrukcję kadry nauczającej, zasady programowe nauczania i sposób doboru młodzieży na studia.

Omawiając pierwsze zagadnienie, min. Golański przypomniał, iż w drugiej połowie 1960 roku wprowadziliśmy w życie ustawowy przepis o przeniesieniu na emeryturę profesorów i docentów, którzy przekroczyli 70 lat życia. Krok dru-

gi stanowiło zrealizowanie we wrześniu 1961 r. przepisu ustawowego o wygaśnięciu w szkolnictwie wyższym funkcji i stanowiska tak zwanego zastępcy profesora. Trzeci z kolei krok na drodze porządkowania stosunków w składzie naukowo-dydaktycznym szkół wyższych stanowiła akcja ograniczania wieloletowości. Krok czwarty to podwyżka uposażeń pracowników nauki. Krok piąty stanowiło przeprowadzenie w latach 1961—1964 tzw. rotacji asystentów. Rotacja stanowi kardynalny warunek ustawicznego odnawiania kadry nauczającej. Krok szósty w dziedzinie rekonstrukcji kadry nauczającej szkół wyższych stanowił 10-letni plan rozwoju młodej kadry naukowej (do 1970 r.).

Dzisiaj zbliżamy się do półmetka realizacji tego planu. Jego realizacja obiecuje — jak przewidujemy — że zamiar wykształcenia w latach 1961—1965 około 6 tys. doktorów zostanie wydatnie przekroczony. Natomiast plan wykroowania w tymże czasie ok. 1800 docentów nie będzie w pełni wykonany. Ale równocześnie

Dokończenie na str. 2

DOBRA MARKA UNIVERSALU

400 krajowych zakładów produkcyjnych, 15 000 różnego rodzaju wyrobów, 120 rynków zbytu ze wszystkich kontynentów, prawie 300 mln. zł dew. rocznych obrotów — oto potencjał naszego przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego Universal. Głównym obiektem jego handlowych zabiegów są artykuły konsumpcyjne tzw. trwałego użytku.

Na MTP Universal prezentuje 4300 eksponatów, wśród których 72 — to nowe wzory, a 50 — posiada znak najwyższej jakości. Wśród nowych wyrobów oferowanych obecnie na eksport duży udział ma aparatura oświetleniowa, wyroby z drutu, sprzęt campingowy. Dotychczas Universal sprzedał towarów na sumę 1,2 mln. zł dew., przy czym w dużej części — na nowe rynki zbytu.

Transakcje importowe są do piero finalizowane. Obiecać one będą na wartość 20 mln. złotych dew. Jednocześnie prowadzone są rozmowy na temat zakupu 23 licencji zagranicznych, głównie na wyroby z dziedziny sprzętu gospodarstwa domowego.

(ZS)

Traedia na pustyni



Wybrali się w pięcioro dwoma Volkswagenami przez egipską pustynię Siwa: Reinhold Rimm, Hans Hauser, Guenther Wanderscheck oraz Klaus Boehme z żoną Gudrun (wzyszy z NRF). Nie dojechali jednak do miejsca przeznaczenia. Zaineli w ubiegłym tygodniu z braku wody. Ostatnie tragiczne chwile wyprawy przedstawia zdjęcie z aparatu fotograficznego znalezione w piasku obok pieciu ciał. Zrobiła je jedyna kobieta w grupie. Gudrun Boehme. Na zdjęciu: lod leweli R. Rimm, K. Boehme i H. Hauser pija ostatnią wodę na krótko przed śmiercią.

CAF — Photofax

Harmel tworzy rząd belgijski

Według relacji korespondenta brukselskiego AFP, Pierre Harmel po 24 godzinach namysłu podjął się funkcji utworzenia nowego rządu belgijskiego. (PAP)

Zamach stanu w Algierii

Plk Bumedi na czele Rady Rewolucyjnej

Korespondent AFP donosi z Algierii opierając się na do-rze poinformowanych ale nie oficjalnych źródłach, że w sobotę nad ranem dokonany został w Algierze zamach stanu w wyniku którego prezydent Ben Bella został obalony.

Wypadki rozpoczęły się nad ranem o godzinie 2.30 GMT. AFP opierając się na wiadomościach podanych przez świadków informuje, że oddział algierskiej armii zajął stanowisko przed wejściem do willi Joly, rezydencji prezydenta Ben Belli. Żołnierze w umundurowaniu polowym bardzo szybko zastąpili policjantów, którzy strzelili do ogrodu i samej willi. Słyszano odgłosy tłuczonych szyb. Nie padł natomiast ani jeden strzał.

Armia zajęła budynek radia i telewizji. Żołnierze uzbrojeni w ręczną broń maszynową ustawili się na wszystkich piętach budynku. Wszelka komunikacja telefoniczna ze światem została przerwana.

Uzbrojone oddziały żołnierzy zajęły również stanowiska przed licznymi willami i prywatnymi rezydencjami w stolicy.

Cztery czołgi podjechały pod gmach, w którym mieści się siedziba rządu. Lufy armatnie skierowane są na ten gmach. AFP dodaje, że jeden czołg zajął stanowisko przed willą „Joly”, drugi zaś na bulwarze prowadzącym do tej willi.

Ruch lotniczy nie został wstrzymany.

Większość ambasad na próżno starała się nawiązać kontakt z wysokimi funkcjonariuszami państwowymi Algierii.

Rozmowy radziecko-jugosłowiańskie

W sobotę rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między przywódcami KPZR i rządu radzieckiego, a prezydentem SFRJ, sekretarzem generalnym Związku Komunistów Jugosławii Josipem Broz-Tito.

Ze strony radzieckiej w rozmowach biorą udział Leonid Breżniew, Andriej Kirilenko, Aleksiej Kosygin, Anastas Mikojan i inne osobistości oficjalne. Ze strony jugosłowiańskiej — osoby towarzyszące prezydentowi Jugosławii.

PAP

Korespondent AFP w Algierii podaje, że już w piątek krążyły w Algierze pogłoski na temat ostrego konfliktu między kierownictwem rządu a armią. Na sobotę rano zwo-

pozostali na swych miejscach pracy. Partie, organizacje państwowe i służby publiczne mają nadal wykonywać swe funkcje. Wszelkie zaniechanie obowiązków i dyscypliny — zapowiada apel — będzie surowo karane.

Nawiązując do „drugiego Bandungu”, który za 10 dni



lane zostało posiedzenie Biura Politycznego Partii FLN.

Speaker radia Algier zapowiedział w godzinach rannych, że wkrótce nada „bardzo ważny” komunikat.

KOMUNIKAT RADIA ALGER

Około godziny 11 radio Algier nadało komunikat informujący o utworzeniu Rady Rewolucji, która przejęła całą władzę w kraju.

Rada Rewolucji ze swej strony nadała następnie komunikat potępiający „władzę jednostki sprawowaną przez Ben Bellę” zapowiadając, że w dziedzinie międzynarodowej Algieria uszanuje wszystkie zobowiązania zaciągnięte w imieniu narodu.

Komunikat Rady Rewolucji podpisany został przez pułkownika Bumedi.

Algierskie dowództwo wojskowe — połaje AFP — podkreśla, że w stolicy tego kraju panuje spokój. Dowództwo to zwróciło się do prasy zagranicznej z prośbą, by w swych depeszach „trzymała się” ściśle prawdy.

Korespondent AFP dodaje, że na ulicach Algieru zaczynają się zbierać grupy, szczególnie przy kioskach gazetowych.

W paryskich kołach dobrze poinformowanych uważa się, że algierski zamach stanu przeprowadzony został przez armię i Bumedi. Na ogół przypuszcza się, że większość ministrów rządu Ben Belli znajduje się w nowej ekipie rządzącej z wyjątkiem oczywiście samego Ben Belli.

ARESztOWANIE BEN BELLI

Tunezyjska Agencja Informacyjna, TAP, podaje w depeszy wysłanej przez jej korespondenta w Algierze, że prezydent Ben Bella aresztowany został w sobotę we wczesnych godzinach rannych.

Apel nadany przez Radio Algier wzywa wszystkich funkcjonariuszy państwowych, urzędników i robotników, by

B. hitlerowiec na stanowisku dowódcy w NATO

Admirał zachodnoniemiecki, Kretschmer, objął stanowisko szefa sztabu zjednoczonej siły marynarki wojennej NATO w strefie bałtyckiej. Zastąpi on na tym stanowisku kontradmirała duńskiego.

Kretschmer był w okresie drugiej wojny światowej oficerem marynarki nazistowskiej i dowódcą okrętami podwodnymi, które brały udział w blokadzie morskiej Anglii.

PAP

Prezydent Ben Bella na stadionie miejskim w Algierze w towarzystwie pułkownika Bumedi (zdjęcie archiwalne)

CAF — Photofax

zebrać się ma w Algierze, komuniści Rady Rewolucji głosi: „Algieria znajduje się w przededniu międzynarodowej konferencji, najważniejszej, jaka może się odbyć w kraju trzeciego świata... Nie możemy pozwolić na to, aby w tej sytuacji jeden człowiek mógł cynicznie eksploatować dla celów osobistych szczerą przyjaźń i braterski szacunek narodów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej”.

Komunikat Rady Rewolucji podpisany przez Bumedi. Zarzuca Ben Belli wprowadzenie kultu jednostki, wyrażające się tym, że jedna osoba przejęła kontrolę nad państwem i organami partii.

W imieniu Rady Rewolucyjnej komunikat piętnuje „anarchię w kraju, zleżarzanie majątkiem narodowym, demagogię i korupcję”. Wysuwa również zarzut „operowania pogrozkami i szantażem w celu zmuszenia opozycji do milczenia”.

Tunezyjska Agencja Prasowa donosi, że prezydent Ben Bella oskarżony został o zdradę przez Radę Rewolucji.

Min. Furcewa zwiedziła Wawel

19 bm., w drugim dniu pobytu w Krakowie, minister kultury Związku Radzieckiego Katarzyna Furcewa w towarzystwie ministra Lucjana Motyki zwiedzała Wawel. Gośćcia oprowadzał dyrektor państwowych zbiorów sztuki na Wawelu prof. dr Jerzy Szablowski. (PAP)

Kosmonautyczne spotkanie w Paryżu

Stolica Francji staje się miejscem spotkania kosmonautów radzieckich i amerykańskich. Od kilku już dni bawi w Paryżu z okazji międzynarodowej wystawy lotniczej pierwszy kosmonauta świata Jurij Gagarin. W piątek przybyło do Paryża dwóch kosmonautów amerykańskich — Edward White i James McDivitt.

W najbliższych dniach przybywają trzej radzieccy zdobywcy kosmosu Władimir Komarów, Borys Jegorow i Konstantyn Fieoktistow.

W politycznych kołach paryskich zwraca się uwagę, że dwóm kosmonautom amerykańskim towarzyszy w paryskiej wizycie wiceprezydent Hubert Humphrey. Zostanie on przyjęty przez prezydenta de Gaulle'a. Będzie to pierwsze spotkanie francusko-amerykańskie na tak wysokim szczeblu od czasu amerykańskich wyborów prezydenckich w ub. roku. (PAP)

DZIS WE WSZYSTKICH KIOSKACH RUCHU DRUGI NUMER MIESIĘCZNIKA SPOŁ.-KULT.

NURT

„Izwestia“:

MTP demonstracją więzów braterstwa krajów socjalistycznych

„Izwestia” (nr 139) zamieściła na pierwszej stronie obszerną relację swego korespondenta J. Ponomarenki z tegorocznych MTP. Autor pisze, że „uwagę zwrócić na Poznań ma nie tylko społeczeństwo polskie, ale jego Targi są przedmiotem zainteresowania 60 krajów świata”. Zwracając uwagę, że po uroczystości otwarcia, kierownicy partii i rządu polskiego jako pierwsi zwiedzali pawilon ZSRR głównego partnera Polski stwierdza:

„Więzy braterskiej współpracy, ściśle łączą wszystkie narody krajów socjalistycznej przyjaźni. Tu, na Targach Poznańskich najbardziej zadowolone są owoce tych dobrych stosunków. O rzucających się w oczy zmianach w życiu polskiego narodu, który wszedł na drogę budownictwa socjalizmu, świadczy pawilon organizatorów Targów. Polska oferuje obecnie zagranicznym nabywcom ponad 1800 wyrobów przemysłowych. Wybitne osiągnięcia w przemyśle demonstrują: Czechosłowacja, Węgry, NRD, Bułgaria — kraje, które wchodzą w skład RWPG”. (h)

SPD pozostanie na starych pozycjach

W Bonn odbyło się wspólne posiedzenie prezydium SPD z Willy Brandtem i prezydium Związku Przesiedleńców z Wenzlem Jakschem. Spotkanie to upłynęło — jak stwierdza komunikat SPD — „w atmosferze wzajemnego szacunku oraz pełnej zaufania współpracy”.

Willy Brandt zapewnił przywódców zachodniemieckiego ruchu rewizjonistycznego, iż jego partia w sprawach granic „pozostaje na niemieckich pozycjach prawnych” (to znaczy: granice z 1937 roku). SPD nie ma zamiaru zlikwidowania ministerstwa do spraw przesiedleńców — o ile wygra wybory do Bundestagu. W ogóle, w wypadku przejścia rządów przez SPD, zapewnił przewodniczący tej partii, socjaldemokrata zabiegając o współpracę z przesiedleńcami.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mirosław Idziorek

W rocznicę hitlerowskiej napaści na ZSRR

Nad Bugiem godzina 3¹⁵

„Meine Herren, jest godzina 3.14. Pozostała jeszcze jedna minuta” — powiedział Oberstleutnant, a potem zaczął się ostrzał artyleryjski. 22 czerwca 1941 roku hitlerowska machina wojenna ruszyła na Wschód. Armie, przerzucone z Zachodu przekroczyły Bug i poszły na Moskwę, gdzie Hitler miał przyjąć wielką defiladę Wehrmachtu.

W wydanej wówczas, w 1941 roku, książce „Wehrmacht w walce o wolność Europy” zamieszczono reportaż z Brześcia Litewskiego opisujący pierwsze godziny niemieckiego ataku. A obok — karykaturę pt. „Trzej panowie na łódce”: Stalin, Churchill i Roosevelt w polatymy czóźnie, które lada moment najedzie na minę ze znakiem swastyki. Z każdej karty książki, z każdego jej słowa, przebiegała — jak z tej karykatury — pewność zwycięstwa III Rzeszy.

Autorzy wydawnictwa „Wehrmacht” w czasach Stalingradu inaczej popatrzyliby może na ów dzień 22 czerwca 1941 roku, kiedy — napadając na Związek Radziecki — Rzesza hitlerowska wydawała na siebie wyrok śmierci.

Historia nie znała wojny równie zaciętej i krwawej. Historia nie znała wojny, która pochłonięła tak wiele milionów ofiar i pozostawiła tak wielkie zniszczenia, jak II wojna światowa. Ale na frontach tej wojny umacniała się równocześnie idea, która miała odegrać kluczową rolę w późniejszych dziesięcioleciach: idea pokojowego współistnienia.

„Walczyć z hitlerowcami, ratując ludzkość przed brunatną dżumą — pisze tygodnik „Nowe Czesy” — Kraj Rad bronił zarazem prawa wszystkich narodów do pokojowej przyszłości. Walczyliśmy o to, by po wojnie stosunki między państwami opierały się na nowych, rozsądnych zasadach, aby na zawsze położono kres agresywnym wojnom. Pragnęliśmy, aby w powojennym świecie, państwa i narody mogły współistnieć w warunkach pokoju i w drodze pokojowej rozwiązywać powstające konflikty”.

Polski przemysł stoczniowy wśród światowych potentatów

Wywiad z wicemin. przemysłu ciężkiego — Z. Nowakowskim

Zbliżające się Dni Morza obchodzić będą — obok marynarzy i portowców — również stocznioy, którzy notują wyjątkowo duże sukcesy. Mówi o nich wicemin. przemysłu ciężkiego — Zdzisław Nowakowski, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP — red. B. Sosienowi.

— Cztery nasze duże morskie stocznie produkcyjne wybudowały w okresie powojennym 721 statków pełnomorskich o łącznym tonażu 2.318 tys. DWT. Polski przemysł okrętowy zajmuje w ostatnich latach — 10—12 miejsce w świecie.

W ciągu 16 lat nasze stocznie dostarczyły polskiej flocie 268 statków handlowych i rybackich o łącznym tonażu 630 tys. DWT, co stanowi ponad 50 proc. tonażu obecnie pływającego pod polską banderą. Oczywiście, olbrzymia większość — to jednostki handlowe. Jednocześnie krajowy przemysł stoczniowy przyczyni-

nił się w poważnym stopniu do rozwoju rybołówstwa dalekomorskiego. Eksport statków odgrywa bardzo ważną rolę i zajmuje — pod względem wielkości wpływów dewizowych — jedno z pierwszych miejsc.

Dotychczas sprzedaliśmy za granicą 453 statki pełnomorskie o tonażu 1.688 tys. DWT (73 proc. ogólnej produkcji). Pod względem wyeksportowanego tonażu Polska zajmowała w ostatnich latach 6—8 miejsce w świecie. Tylko w 1964 r. zbudowaliśmy dla armatorów zagranicznych 26 statków, co pozwoliło naszemu przemysłowi okrętowemu zająć wtedy 6 miejsce wśród największych eksporterów na świecie. Wyprzedziliśmy m. in. takie kraje, jak Wielka Brytania, Włochy, Dania.

Uznanie fachowców zagranicznych zyskały zwłaszcza statki rybackie polskiej produkcji. Pod względem liczby i tonażu budowanych tego typu jednostek Polska zajmuje już od kilku lat jedno z pierwszych miejsc na świecie; ostatnio wyprzedza nas tylko Japonia.

Ilustrując postęp techniczny w polskim przemyśle okrętowym, wicemin. Nowakowski podał m. in. że w porównaniu do 1955 r. liczba budowanych przez nas nowoczesnych drobnicowców wzrosła z 9,7 proc. do 40,4 proc. 11 lat temu nie produkowaliśmy w ogóle tzw. statków specjalistycznych, dzisiaj statki takie stanowią już ponad 25 proc. całej produkcji stocznioy.

Seryjnie budowane w Stoczni Gdańskiej motorowe bazy rybackie „B-64” należą do rzadkości w światowym budownictwie okrętowym i dotychczas — oprócz nas — budują je tylko Japonia i NRF.

W latach 1955—64 wzrosła także średnia wielkość budowanych statków z ok. 2.970 do 8.240 DWT oraz zwiększyła się ich średnia szybkość — np. drobnicowców z 10,5 do 16,4 węzła.

— W tym roku zbudujemy 31 jednostek, a więc tyle ile w roku ubiegłym — kontynuuje wiceminister — jednak ich tonaż będzie znacznie większy, bo wyniesie ok. 296 tys. DWT (w 1964 r. — ok.

255 tys. DWT). W następnej 5-latce spłyną na wodę jednostki, które będą potwierdzeniem słusznej tendencji budowy statków o dużym tonażu: masowce o nośności 23 tys. DWT i zbiornikowce po 20 tys. DWT, poza tym trampery 15-tysieczniki, a także różne nowe typy jednostek rybackich. W najbliższych 5 latach przewiduje się wzrost produkcji przemysłu stoczniowego o 52 proc. w porównaniu z bież. rokiem. Oznacza to, że w 1970 r. opuści nasze stocznie ponad 70 statków o łącznym tonażu ok. 540 tys. DWT. (PAP)

Prace nad reformą nauczania w szkolnictwie wyższym

Dokończenie ze str. 1

okres trwania pracy naukowej dla zdobycia stopnia naukowego doktora czy docenta ulegałaby wydatnemu skróceniu. W konsekwencji wyraźnie obniża się średni wiek doktora i docenta w porównaniu z latami pięćdziesiątymi.

Trzeba przypomnieć, że wyłaczając dyscyplinę artystyczną, w r. 1960 było w Polsce 3100 profesorów i docentów. Sa wszelkie dane na to, by doprowadzić liczbę profesorów i docentów w 1970 roku do 6,5—7 tys. Dzięki temu powstanie nowa sytuacja w zakresie możliwości podejmowania zadań w dziedzinie badań naukowych i kształcenia kadr.

Krok siódmy, ostatni w działaniu rekonstrukcji kadr pracowników naukowo — dydaktycznych, stanowi nowa ustawa o szkołach wyższych z marca br. Jej istotą stanowi możliwość powoływania na stanowiska do centów (równoległe z istniejącym tokiem poprzez habilitację) osób po doktoracie, z doświadczeniem naukowym uzyskanym po jego zdobyciu.

Drużyna grup problemów wiąże się z programowym kierunkiem nauczania. W pracach nad reformą programów nauczania (zgodnie z uchwałą XI Plenum KC PZPR z grudnia 1962 roku) uczestniczyli setki profesorów i docentów. Trudność reformy programów tkwi w konieczności rozwiązania szeregu sprzeczności. Po pierwsze — trzeba rozwiązać sprzeczność między okresem trwania studiów niezbędnym do przyswojenia określonego zasobu wiedzy i umiejętności a ekonomią kształcenia. Społeczny koszt wykształcenia absolwenta szkoły wyższej wynosi dziś około pół miliona złotych. Sprzeczność druga — między przydatnością do pracy w zawodzie w momencie uzyskania dyplomu a wymaganiami miejsca pracy w drugiej połowie okresu działania w zawodzie.

Inna sprzeczność istnieje między określonym w progra-

Siedmioklasiści Poznania i województwa zakończyli wczoraj uroczystie rok szkolny. W każdej szkole żegnano absolwentów klas siódmych.

W Poznaniu około 7 800 uczniów zakończyło wczoraj rok szkolny, a w województwie mury szkoły opuściło 44 000. Za kilka dni — 25 i 26 bm większość spośród absolwentów przystąpi do egzaminów wstępnych do szkół średnich.

Na 70 uczniów klas VII Szkoły Podstawowej nr 55 w Kobyłepolu wszyscy otrzymali świadectwa ukończenia szkoły. Uroczystość pożegnania absolwentów, w której m.in. uczestniczył sekretarz KD PZPR Nowe Miasto — Z. Kotulski, odbyła się w pięknie udekorowanej sali. 95 procent absolwentów tej szkoły przy-

stąpi wkrótce do egzaminów wstępnych do szkół średnich.

Do zgromadzonych siedmioklasistów w serdecznych słowach przemówiła kierowniczka — J. Kośmider oraz przedstawiciele władz dzielnicowych oraz komitetów: rodzicielskiego i opiekuńczego (Zakłady Mechanizacji Rolnictwa). 12 najlepszych uczniów otrzymało nagrody książkowe, ufundowane przez Komitet Rodzicielski.

Równie uroczystie przebiegało pożegnanie siedmioklasistów w innych poznańskich szkołach. W szkole nr 39 przy ul. Jerzego ze wzruszeniem żegnał 118 absolwentów kierownik — S. Okonek.

W szkole nr 68 przy ul. Winklera również wszyscy uczniowie klas VII otrzymali świadectwa ukończenia nauki. Na 80 absolwentów 16 otrzymało na świadectwach wszystkie oceny bardzo dobre. Komitet Rodzicielski zaś obdarował absolwentów nagrodami książkowymi. Ponadto kilkunastu uczniów wyróżniających się w pracy społecznej otrzymało dyplomy. (an)

Nagrody za walkę z kłeskami żywiołowymi

41 najaktywniejszych organizatorów czynów społecznych na rzecz zwalczania skutków klęsk żywiołowych na terenie całego kraju — przesłano kół Ligi Obrony Kraju i dowódców Terenowych Oddziałów Samoobrony spotkało się w sobotę, w gmachu Ministerstwa Komunikacji. W czasie spotkania minister komunikacji — Piotr Lewiński i prezes Zarządu Głównego LOK — gen. dyw. Franciszek Księżarczyk wręczyli wyróżnionym dyplomy uznania i upominki. (PAP)

Nowe ułatwienia dla cudzoziemców przybywających do Polski

W celu uproszczenia wszelkich formalności związanych z pobytem obcokrajowców, ukaże się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, zwalniające od obowiązku rejestracji w organach Milicji Obywatelskiej tych cudzoziemców, którzy przybywają do Polski na okres nie przekraczający 30 dni. Obowiązkowi rejestracji w komendach MO podlegają tylko ci, których po byt trwać będzie dłużej.

Nowe zarządzenie ma duże znaczenie, jeżeli weźmie się pod uwagę, że ponad 90 procent przyjeżdżających do naszego kraju cudzoziemców przebywa w Polsce właśnie nie dłużej niż 30 dni. Na dłuższy okres przybywają na ogół tylko osoby odwiedzające rodziny w Polsce, studenci zamierzający studiować na naszych uczelniach, pracownicy towarzyszący handlowym i lotniczym posiadającym swoje przedstawicielstwa w Polsce. (PAP)

George Melachrino nie żyje

Kierownik jednej z najbardziej popularnych orkiestr rozrywkowych świata George Melachrino nie żyje. Zwiłki Melachrino znalezione zostały w łazience jego prywatnego mieszkania. Przyczyną śmierci dotychczas nie ustalono.

Melachrino zaczął występować jeszcze przed II wojną światową po ukończeniu studiów nad klasyczną muzyką kameralną. W latach wojny zorganizował własną orkiestrę, która występowała na wielu frontach europejskich. Po wojnie Melachrino specjalizował się w muzyce lekkiej przeznaczonej dla filmu, estrady i dla radia. (PAP)

Migawki spod opolskiej estrady

Bawiąca w Opolu delegacja francuskiego miasta Grasse ofiarowała dla najlepszego piosenkarza festiwalu nagrodę (40 dolarów), natomiast organizatorzy festiwalu piosenek w Rennes (Francja) zaproszą jednego z laureatów na 3-dniowy pobyt w Paryżu, połączony z występami w Radiu i Telewizji.

Nagrodę publiczności w drugim dniu festiwalu dla najlepszego wykonawcy zdobył Piotr Szczepaniak za piosenkę „Kormorany” i „Lepiej nic nie pytać”.

Czy w Opolu narodzi się nowy szlagier? — to pytanie zadają sobie zarówno liczni uczestnicy festiwalu, jak i opolanie. Niektóre melodie znane z festiwalowych koncertów słyszy się już na ulicach. Na szlagier „polu” także radiowcy i ekipa „Polskich Nagrań”. Już w sierpniu można będzie nabyć płyty z nagrańmi niektórych festiwalowych piosenek. (PAP)

ZOFIA ARTYMOWSKA

